№ 298. Łódź, Poniedziałek 30 Października 1922 r. Cena 80 mk. (na prowincji 90) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1300, na prowincji „ 1700, Zagranicą „ 3000. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 200 — w tekście mk. 350,—reklamy mk. 200.—, nekrologi mk. 100—, komunikaty mk. 120, zwyczajne mk. 75 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 15. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60 143.

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Robotnik i inteligent pracujący głosuje na listę № 7.

Ogólne zebranie mężów zaufania

Narodowej Partji Robotniczej.

W dn. 31 b. m. o godz. 7 wieczorem, **w lokalu Polskich Zw. Zawodowych**, Główna 31, odbędzie się **ogólne zebranie wszystkich tych kolegów członków N. P. R., Polskich Związków Zawodowych, delegatów Stow. Majstrów Fabrycznych** oraz **Kolejarzy Z. Z. P.**, którzy zgłosili chęć pełnienia czynności mężów zaufania N. P. R. w dniach wyborów 5 i 12 listopada.

Uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Sprawy ważne i terminowe, związane z akcją wyborczą.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy na m. Łódź.

Wczorajsze wiece Nar. Partji Rob.

Wczoraj w niedzielę odbyło się w Łodzi 5 olbrzymich wieców Nar. Partji Robotniczej. Przemawiali posłowie i działacze związkowi PZZ. | Wszędzie jednogłośnie przeszły rezolucje:

W dniu 5 i 12 listopada głosować na Siódemkę.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w numerze wtorkowym.

Rewolucja faszystów we Włoszech.

RZYM, 28. (PAT). Godz. 20.15. Król odbył naradę z Tittonim i Salandrą w sprawie rozwiązania kryzysu ministerjalnego.

RZYM, 28. (PAT). Godz. 23.30. Do godz. 18-tej panował w Rzymie zupełny spokój. Tramwaje krążyły normalnie.

RZYM, 28. (PAT). Godz. 23.50. Dzienniki zapewniają, że król odmówił podpisania dekretu w sprawie zaprowadzenia stanu oblężenia. Dziś wieczorem faszyści i nacjonaliści urządzili olbrzymią manifestację przed Kwirynałem, oklaskując długo i gorąco króla.

BERNO Szwajcarskie, 29. (PAT). Według depeszy nadeszłej z Medjolanu do Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, Komitet wykonawczy faszystów wydał manifest oświadczający, że faszyści maszerują na Rzym. Manifest zaznacza, że wszyscy faszyści zarówno szefowie jak i poszczególni członkowie są zmobilizowani. Wojenne prawo faszystów poczyna działać. Wszystka władza zostaje przekazana komitetowi wykonawczemu, złożonemu z czterech członków. Władza komitetu ma charakter dyktatury. Manifest zaznacza w dalszym ciągu, że faszyści podejmują walkę przeciw polityce pozbawionej energji, a nie przeciw władzy publicznej. Manifest kończy się następująco: Patrjoci i faszyści całych Włoch łączcie wasze siły. Musimy zwyciężyć i zwyciężymy!

RZYM, 29. (PAT). Havas. Godz. 7.25. Władze podjęły szereg środków ostrożności. Oddziały kawalerji ustawiono na placach. Wylotów mostów strzegą żołnierze z nasadzonemi bagnetami oraz armaty. Według „Il Mondo" wojska otrzymały kategoryczny rozkaz przeszkodzenia wkroczeniu do Rzymu oddziałów faszystów. Oddziały faszystów, pochodzące z Pizy, Viaregio, Florencji, Neapolu i Livorno zostały w drodze zatrzymane. Władze wojskowe wstrzymały wczoraj o godz. 10-tej rano ruch kolejowy. Pociągi wycofano do remiz. Ponadto na przestrzeni 800 metrów zerwano szyny na linji kolejowej Rzym-Civito-Vechia.

GENEWA, 29. (PAT). „Secolo" donosi z Rzymu, że dowództwo faszystów podpisało rozkaz mobilizacji.

RZYM, 29 (PAT) W okólniku wystosowanym do wszystkich lóż włoskich wolnomularzy zaznacza się, że faszyzm jest jedynym z epizodów olbrzymiej obecnej akcji reformy, która pojawia się na skutek słabości parlamentarnych przedstawicieli demokracji i liberalizmu. Okólnik zaznacza, że faszyści stanowią potężną siłę, zawierającą siłę nową, która zdaje się weźmie udział w życiu nowych Włoch.

RZYM, 29 (PAT) Papież wystosował do biskupów włoskich list pasterski, **w którym daje wyraz żalu, że** spokój nie został jeszcze przywrócony. Ojciec św. przesyła wyrazy pokoju i miłości, przytaczając słowa św. Stefana: „Jesteśmy braćmi, a nie łączymy się wzajemnie". Papież nawołuje biskupów do podwojenia zapału w pracy nad dziełem uspokojenia kraju i przesyła błogosławieństwo.

RZYM, 29 (PAT) Godz. 8.20 „Matin" donosi z Medjolanu: Ogłoszono tu stan oblężenia oraz powzięto ostre środki bezpieczeństwa. Faszyści ufortyfikowali swą kwaterę główną. Ten sam dziennik donosi z Rzymu, że partja nacjonalistów wydała dekret w sprawie mobilizacji wszystkich swoich członków w celu utworzenia rządów wyłącznie nacjonalistycznych.

MEDJOLAN, 29 (PAT) Faszyści zajęli w ciągu nocy koszary. Obyło się bez wypadku.

MEDJOLAN, 29. (PAT.) „Popolo d'Italia" donosi, że faszyści są panami wielu miast m. in. Pawji, Nowary, Cordozy, Mortesy, Nowej Ligarji i Aleksandrji.

RZYM, 29. (PAT.) Wobec tego, że Salandra odmówił utworzenia gabinetu król powierzył tę misję Mussoliniemu.

PARYZ, 29. (PAT.) „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że faszyści ustalili w zarysach swą politykę zagraniczną. Zmierza ona do odrzucenia wszystkich układów, zawartych między Włochami a Jugosławią, a dotyczących wybrzeża Dalmatyńskiego, oraz do wprowadzenia zmiany w układzie waszyngtońskim, aby Włochy mogły zwiększyć siłę swej floty. Faszyści są zdania, że Włochom powinno się przyznać większy udział w odszkodowaniach. Termin konferencji w Lozannie winien być odłożony dla dokładnego zbadania problemu wschodniego.

RZYM, 29. (PAT.) Ag. Stefani. Wszystkie pisma poświęcają królowi artykuły pełne gorących pochwał za to, że nie chciał podpisać dekretu o wprowadzenia stanu oblężenia.

RZYM, 29. (PAT.) Z wyjątkiem drobnych starć w całym kraju panuje spokój.

Sytuacja w Anglji.

LEAFIELD, 29 (PAT) W wielu okręgach wyborczych w Anglji konserwatywni zwolennicy Bonar Lawa nawiązują układy z liberalnymi zwolennikami Lloyd Georga w celu uniknięcia konfliktu w czasie nadchodzących wyborów. Konserwatyści postanowili nie zwalczać Lloyd Georga i Churchilla, jak również niezależnego liberała, byłego premjera, Asquita.

BORDEAUX, 29 (PAT) Donoszą z Londynu, że lord Harding z powodu podeszłego wieku opuścił stanowisko ambasadora angielskiego w Paryżu. „Journal de Debats" donosi w tej sprawie: Odjazd lorda Hardinga budzi gorący żal we Francji, która nie zapomni o wysiłkach podjętych przez lorda Hardinga w celu polepszenia stosunków francusko-angielskich.

LONDYN, 29. (AW). W londyńskich kołach politycznych zaznacza się pewnego rodzaju zwrot na korzyść Lloyd George'a. Wysuwana jest nawet możliwość jego powrotu na stanowisko. W każdym razie uchodzi za pewne, że Lloyd George zamierza współpracować z obecnym premjerem, jeżeli się okaże potrzeba wzmocnienia jego stanowiska wobec ataków partji robotniczej.

LONDYN, 29. (AW). Według doniesień Reutera z Dublina, utworzyła irlandzka partja republikańska nowy rząd. Prezydentem republiki został de Valera, w skład zaś jego gabinetu wszedł m. in. Barton, który podpisał umowę angielsko-irlandzką.

Co słychać w Bolszewji.

MOSKWA, 29. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego szereg mówców poddał ostrej krytyce politykę Narkomatu finansów. Prezes wszechrosyjskiej rady gospodarczej ludowej, Bogdanow oponował przeciw podatkowej polityce Narkomatu, który ściąga z przemysłu 35—40 proc., a w niektórych gałęziach 50 proc. ogólnej sumy obrotów trustów. Mówca zaznaczył, ze trustom brak 50 proc. kapitałów obrotowych. Polityka Narkomatu, dążąca w tych warunkach do zmniejszenia za wszelką cenę emisji, podkopuje przemysł, który pochłaniał dotąd nie 40 proc. jak twierdził Sokolnikow, lecz 27 proc. emisji.

Następny mówca twierdził, że fundamenty ekonomiki państwowej, transport, węgiel i nafta, znajdują się w rozpaczliwej sytuacji.

MOSKWA, 29. (AW). Dnia 27 b. m. zastępca przedstawiciela angielskiego w Moskwie, Peters doręczył Cziczerinowi notę, proponującą Rosji wysłanie swoich przedstawicieli na konferencję do Lozanny dnia 13. XI. Nota zaznacza, że mocarstwa zapraszające, tj. Francja, Anglja i Włochy uświadamiają sobie, że omówienie sprawy cieśnin na konferencji w Lozannie wymaga narad z mocarstwami, których granice opierają się o morze Czarne. Oprócz trzech mocarstw zapraszających i Rosji, w konferencji wezmą udział Japonja, Rumunja, Jugosławja, Grecja i Turcja.

Projekty nowych ustaw w zakresie wyznaniowym.

WARSZAWA, 29 (AW) Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowuje szereg nowych ustaw w zakresie wyznaniowym, które ma zamiar wnieść na jednem z pierwszych posiedzeń przyszłego sejmu. Między innemi opracowuje ministerjum ustawę o losie cerkwi prawosławnych, przerobionych z kościołów katolickich lub unickich, ustawę o zniesieniu praw ustanowionych przez zaborców, a ograniczających wolność kościoła katolickiego, wreszcie ustawę o uznaniu przez państwo nowo-powstałych wyznań i związków religijnych.

Podrożenie węgla górnośląskiego.

BERLIN, 29. (PAT.) Orzeczenie rozjemcze w sprawie podwyższenia płac zarobkowych górników postanowiło podnieść cenę węgla, m. in. i węgla górnośląskiego do 2620 mk. za tonnę.

Przygody p. Korfantego.

(Od własnego koresp.)

KATOWICE, 29. Na wiecu w Górnych Łaziskach zaczął Korfanty przemawiać i rozpoczął od wyzwisk na NPR. Oburzeni na sali robotnicy nie pozwolili przeto Korfantemu przemawiać, więc wsiadł do samochodu i pojechał do Łazisk Średnich.

Podniecony jak indyk poprzednią klęską, zaczął tam ordynarniej wymyślać.

Zanosiło się na to, że oburzeni robotnicy chcieli Korfantego obić, więc spokojniejsi wyprowadzili go do garbowni i tam go pilnowali, aby się „bohaterowi“ nic nie stało.

Po godzinie wyprowadzili Korfantego do samochodu. W tem jego synek, który jest tak wychowany, że psom i kotom obcina ogony, wydobył rewolwer i wymierzył do robotników. Za to dostał po gębie.

Korfanty zamiast obradować w Sejmie, jeździ po wsiach i obraża robotników.

Aresztowanie szpiega.

(Od własnego koresp.)

LWOW, 29.—Sierżant, żyd Züngler, z DOK. lwowskiego został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, którego dopuścił się przez sprzedaż tajnych aktów wojskowych obcemu państwu.

Aresztowanie członków komunistów komitetu wyborczego w Krakowie.

WARSZAWA, 29. Dnia 28 b. m. policja polityczna w Krakowie dokonała szeregu rewizyj i aresztowań pomiędzy tamtejszymi działaczami okręgowego komitetu wyborczego Związku Proletarjatu.

Aresztowano ogółem 10 osób, między innemi Pawła Sierakiewicza, Bernarda Rosenbauma, Julјana Zbroję i Antoniego Kołtunowicza.

U aresztowanych skonfiskowano znaczną ilość druków i ulotek wyborczych. Sprawa przeszła do prokuratora.

Pracownicy miejscy w Warszawie w obronie swych praw.

WARSZAWA 29. Pracownicy miejscy wobec nieudzielenia im przez Magistrat odpowiedzi na żądania w sprawie zasiłku przedświątecznego porzucili dziś, w sobotę rano, o godz. 11-tej pracę i udali się następnie gremjalnie do pana prezydenta miasta, Nowodworskiego.

W Magistracie pracownicy nie zastali p. prezydenta Nowodworskiego. Prezydjum Związku pracowników miejskich rozmawiało tylko z panem wiceprezydentem miasta, Jabłońskim, który oświadczył, że sprawa zasiłków świątecznych będzie rozpatrzona.

Wobec tego stanowiska Magistratu, delegaci pracowników miejskich z[illegible] panu wiceprezydentowi, iż wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Pieniądz miejski w Gdańsku.

GDANSK, 29. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu gdańskiego rozpatrywano kwestję ustawy w sprawie uznania pieniądza miejskiego, który wydany będzie przez gminę gdańską, jako ustawowego środka płatniczego. Senator Volkman uzasadniał wspomniany projekt w imieniu Senatu oświadczając, iż wypuszczenie takiego pieniądza jest koniecznością, gdyż w przeciwnym razie Gdańsk znalazłby się w katastrofalnem położeniu. Ustawę przekazano komisji głównej sejmu do rozpatrzenia.

Skok 12-letniego chłopca z 4-go piętra.

WARSZAWA 29 (wł.) Pracownik kolejowy A. Sulewski (Emilji Plater 20) miał 12-letniego syna Zygmunta, który zdradzał złe skłonności. Chłopiec był krnąbrny, miał pociąg do pieniędzy, lubił pijatyki.

Władze szkolne miast starać się wpłynąć na zmianę charakteru dziecka, wydaliły go ze szkoły.

Dotknięty tym ciosem ojciec, który częściej dobierał się do skóry dziecka, niż do rozsądku, postanowił i tym razem go ukarać. Nie przeczuwał jednak, jakie to pociągnie skutki.

Kazał rozebrać się chłopcu do naga, by ukarać go fizycznie.

Chłopiec z obawy przed chłostą, czy też dotknięty w swej ambicji, po spełnieniu rozkazu rodzica, wyszedł pod jakimś pretekstem do kuchni i rzucił się z 4-go piętra na bruk.

Przed przybyciem Pogotowia chłopiec życie zakończył, skutkiem pęknięcia czaszki.

Swiadkiem tragicznego wypadku była matka chłopca, która weszła do kuchni w momencie, gdy rzucał się lufcikiem.

Najbliższy program naszych ciał ustawodawczych.

WARSZAWA, 29 (wł.) Wybory do Sejmu odbędą się, jak wiadomo, 5 do Senatu zaś 12 listopada. Wedle art. 25 konstytucji Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w 3-ci wtorek po dniu wyboru, czyli na dzień 21 listopada. Ponieważ wedle art. 37 przepis art. 25 stosuje się odpowiednio także do Senatu, przeto Senat zejdzie się dopiero w tydzień po Sejmie, tj. 28 listopada. Ponieważ dalej wówczas zakończy się okres urzędowania Naczelnika Państwa, przeto w myśl analogji art. 41, Sejm i Senat połączą się natychmiast na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem celem wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Dalszym punktem programu ciał ustawodawczych będzie wybór członków Trybunału Stanu, którego wedle art. 64, dokonać musi Sejm i Senat natychmiast po ukonstytuowaniu się.

„Zadania Rosji na Dalekim Wschodzie.

RYGA, 29. (PAT.) Moskiewskie „Izwiestja“ w związku ze zdobyciem Władywostoku przez armję czerwoną piszą, że pierwszem zadaniem Rosji na Dalekim Wschodzie jest zgnieść organizacje biało-gwardyjskie, drugiem otrzymanie od Chin dostatecznych gwarancyj w Mandżurji i trzeciem kolonizacje Dalekiego Wschodu.

Skasowanie samodzielności Ukrainy.

RYGA, 29. (PAT.) Według wiadomości z Charkowa, postanowiono związek pomiędzy sowiecką Ukrainą a Rosją sowiecką jeszcze bardziej zacieśnić. Kongres Ispołkomow ukraińskich wypowiedział się za skasowaniem samodzielności Ukrainy w zakresie polityki zagranicznej, spraw wojskowych i skarbu. Ukraina posiadać odtąd będzie jedynie autonomję w sprawach oświaty polityki wewnętrznej i komunikacji.

Depesze sportowe.

LWOW, 29. (PAT). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między „Pogonią“ (Lwów) i „Makkabi“ (Kraków) zakończyły się wynikiem 5:0 i 0:0. Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy pomiędzy „Pogonią“ (Stryj) i „Hasmonea“ zakończyły się 3:3.

POZNAN, 29. (PAT). Zawody piłki nożnej między „C[illegible]“ — „War[illegible]“ (Poznań) zakończyły się wynikiem 2:1 i 0:1. Sędziował p. Bejm z Katowic

Wojewódzkie Towarzystwo pomocy Akademikom w Łodzi.

Nie trzeba opisywać obecnego zastraszającego wprost bytu polskiej młodzieży akademickiej przebywającej w miastach uniwersyteckich. Jest źle — musimy to sobie uprzytomnić i wytężyć wszystkie siły nasze w akcji pomocy tej przyszłej inteligencji fachowej, owym naszym najbliższym następcom. Lecz akcja pomocy nie może być prowadzona pojedyńczo przez poszczególne organizacje rozrzucone w całej Rzeczypospolitej, ale winna skupić wszystkie te organizacje w jedną całość co zapewniłoby planową i jednolitą pracę na polu pomocy akademikom.

W tym celu odbyty w Warszawie w kwietniu rb. doroczny Zjazd Związku Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej uchwalił powołać do życia organizację ogólnokrajową o charakterze państwowo-społecznym, której zadaniem byłoby informowanie społeczeństwa o potrzebach akademików oraz obrona tych potrzeb wobec państwa i społeczeństwa, a także inicjowanie i prowadzenie stałej akcji pomocy polskiej młodzieży akademickiej.

W skład wspomnianej organizacji weszliby przedstawiciele rządu, wojewódzkich towarzystw pomocy akademikom, organizacji społecznych i zawodowych, gospodarczych, handlu, przemysłu, kulturalno-oświatowych, związków i instytucji komunalnych, duchowieństwa, młodzieży akademickiej i innych. Wspomniana organizacja ma powołać do życia Państwową Radę Akademicką, jako najwyższy czynnik decydujący w sprawach pomocy akademikom.

Uzyskawszy poparcie ze strony Rządu Prezydjum Zw. Br. P. P. M. A. zwróciło się do Pana wojewody łódzkiego z prośbą o zainicjowanie organizacji Wojew. T-wa Pomocy Akademikom w Łodzi.

Celem bliższego omówienia sprawy jak również zawiązania Wojewódzkiego T-wa Pomocy Akademikom w Łodzi zwołano zebranie organizacyjne, które odbędzie się w sali posiedzeń Województwa w gmachu Województwa na I p., dnia 28 października 1922 r. o g. 7 wiecz.

Uwagi.

Demoralizacja endecka.

W endeckiej „Dwugroszówce“ oddawna już w odcinku drukują głupie i nudne powieścidło, której bohaterem jest Wereszczyński, rozstrzelany w swoim czasie za kradzież miljonów z kasy wojskowej.

Dla sensacji szmata endecka szerzy demoralizację w sposób daleko dotkliwszy, niż nawet czynią to słynne bandycko-złodziejskie filmy kinematograficzne. Czytelnik „dwugroszówki“ czyta z sympatją dla bohatera pisaną powieść i przenika się zasadami iście budującemi: że oficer polski powinien bawić się w brudne spekulacje, że podczas decydującej bitwy pod Radzyminem winien w Warszawie wałkonić się z kokotami, że winien uciekać z więzienia itp.

Taką to zarazę szerzy endecja — byle interes szedł.

Bo endecja i bolszewizm, choć stoją na dwu krańcach, jednak psychologicznie stoją blisko siebie. Dobry endek może się łatwo przedzierzgnąć w dobrego bolszewika i odwrotnie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

30
Poniedziałek

Dziś Narcyza
Jutro Germana

Wschód słońca	7 m. 0[illegible]
Zachód „	5 m. 38
Wschód księżyca	5 m. 19
Zachód „	3 m. 17

— **Dochód z kwesty.** Jak wykazuje sprawozdanie, ogólny wpływ z kwesty w „Dniu Znaczka“ urządzonym przez Zw. Mł. Polak. „Orlę“ w Łodzi 22 bm. wyniósł: mk. polsk. 614.200, mk. niemieckich 161, koron austrjackich 10.020, karbowańców 50, leji rumuńskich 2.

— **Budowa kolei Łódź—Rokiciny—Tomaszów.** Firma B-ci Leszczyńskich w Gdańsku, która podjęła się wyszukania potrzebnych dla budowy kolei Łódź—Rokiciny—Tomaszów kapitałów, weszła w porozumienie z całym szeregiem firm zagranicznych, które zażądały informacyj, tyczących się budowy kolejki.

W najbliższym czasie ma się odbyć konferencja w Gdańsku z przedstawicielami wspomnianych firm. W ciągu 1—2 miesięcy szyny otrzymać można będzie z Górnego Śląska po cenach nie niższych jednak, aniżeli ceny szyn zakupionych w Belgji.

— **Strzały na ulicy.** Posterunkowy 8 komisarjatu, Kacperski obchodząc swój rewir na Wodnym Rynku, zauważył jakiegoś osobnika szybko biegnącego ulicą i jednocześnie usłyszał krzyk na ulicy Głównej. Posterunkowy puścił się w pościg za uciekającym, nawołując go trzykrotnie, aby zatrzymał się. Gdy podejrzany jegomość w dalszym ciągu uciekał, posterunkowy strzelił doń, co poskutkowało o tyle, że uciekinier w obawie o życie rzucił się na ziemię. Posterunkowy podbiegł do leżącego i aresztował go. Jak się okazało nieznajomy Kazimierz Kasprowski, (ul. Przejazd 76) okradł sklep galanteryjny przy ul. Głównej 67, gdzie zrabował dwa worki galanterji.

Złodzieja odprowadzono do 11 komisarjatu policji, gdzie podczas dochodzenia ustalono, iż jest on poszukiwany przez urząd prokuratorski w Łodzi, dla odsiedzenia 3 lata więzienia za kradzież. (bip

Teatr, muzyka i sztuki.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, w poniedziałek, dla Zrzeszeń rob. i intelig. Teatr Miejski daje dramat K. Kampfa p. t. „Nina“.

We wtorek premjera „Brzydki Ferante“ — oryginalna kom. S. Lopera z p. K. Adwentowiczem i p. Turońską w rolach głównych.

Sport.

Boks.

W ubiegłą sobotę odbyło się w sali Filharmonji, — jak o tem donosiły afisze—kilka meczy bokserskich, które poprzedziła prelekcja o sztuce bokserskiej przez „mistrza“ Balcerkiewicza z Warszawy.

Impreza wypadła b. blado i niewiele brakowało, by się skończyła skandalicznie. Przypatrująca się publiczność, zwabiona nowością tego „sportu“ odnosiła się do widowiska naogół b. sceptycznie.

Prymitywne przygotowanie sceny wzgl. areny, niejasny i mało inteligentny sposób wysławiania się prelegenta, kręcenie się po arenie niepotrzebnych „managerów“, nieudolne naśladownictwo zwyczajów amerykańskich, dziwne i nieregularne zestawianie spotkań (6 rund po 2 minuty, 3 rundy po 3 minuty, 2 rundy po 3 minuty, gdzie pierwsze rundy trwały 4—5 minut, a następne dowolnie po 2—4) bez użycia odpowiednich czasomierzy, operetkowy „gong“ z blachy do pieczenia ciasta, faworyzowanie w spotkaniach uczniów szkoły własnej przed łódzką (Nowaka z YMCA) przez sędziego i równocześnie nauczyciela warsz. Balcerkiewicza, jednostronne rozstrzyganie walki i wreszcie mało uprzejme traktowanie protestującej przeciw tymże rozstrzygnięciom publiczności —dają właściwy obraz tego amerykańskiego „bluff'u“, obliczonego widocznie tylko na kasę.

Jednem słowem „bussiness“, z punktu widzenia sportowego niegodny omawiania.

Dziwić się tylko wypada nieostrożnemu ŁKS-owi, który wiedząc chyba o fiasku urządzonego przez tęże trupę wieczoru bokserskiego w Warszawie, zgodził się dać swą firmę dla tej imprezy. (m)

Ratunek dla Austrji.

Przewlekające się rokowania o pomoc dla Austrji, poczynają dopiero obecnie wydawać pierwsze konkretne owoce. Nie są to jeszcze owoce realne, bo trudno uważać lekką zniżkę cen we Wiedniu za objaw trwalszy, w każdym jednak razie skonkretyzowanie rozmiarów pomocy, jakiej państwa sprzymierzone gotowe są użyczyć Austrji i ustalenie warunków jakie Austrja musi przyjąć, aby tę oddawna utęsknioną pomoc uzyskać, jest już znacznym postępem w stosunku do tych nieobowiązujących obietnic, któremi darzono ją dotychczas.

Ujawnione obecnie w protokułach obrad genewskich i w protokułach rządu austrjackiego szczegóły planowej sanacji finansowej, przyniosły jednak optymistycznym i skłonnym do przesadnych nadziei Wiedeńczykom niejedno rozczarowanie.

Wypracowane przez Ligę Narodów warunki nakładają bowiem na nich ciężkie obowiązki, wymagając nietylko znacznych ofiar materjalnych, lecz także wyrzeczenia się choćby przejściowo — zasadniczych tradycyj państwa konstytucyjnego. Liga Narodów względnie państwa, gwarantujące pożyczkę, domagają się mianowicie, aby przed zrealizowaniem pożyczki rząd austrjacki wykazał się przed niemi bardzo daleko idącemi pełnomocnictwami od parlamentu, upoważniającemi go nietylko do dowolnego ustalania w ciągu 2-ch lat wszystkich podatków, do wydzierżawienia w miarę swobodnego uznania wszystkich przedsiębiorstw państwowych, t. j. kolei, telefonów itp., lecz nawet do zmian w ustroju władz, ba, nawet w postępowaniu sądowem. Rząd ma w ten sposób uzyskać zupełnie wolną rękę, a parlament ma dobrowolnie skazać się na bezczynność i wyrzec się zasadniczego w państwach konstytucyjnych prawa kontroli władzy administracyjnej.

Niemniej gorzką pigułką dla Austrji jest postanowienie w sprawie kontroli, którą będą wykonywać państwa gwarantujące przez swego komisarza generalnego w Wiedniu. Prawa tego komisarza, określone dość ogólnikowo, upoważniają go nietylko do żądania od rządu austrjackiego rachunków z użycia pożyczki, ale i do udzielenia mu wskazówek i czynienia przedstawień, leżących w interesie gwarantów. W praktyce będą to oczywiście polecenia, od których wykonywania rząd austrjacki nie będzie się mógł uchylić pod grozą odmowy dalszej pomocy, tembardziej, że nie będzie się mógł zasłonić opozycją parlamentu.

Na tem nie kończą się jednak obowiązki Austrji. Pożyczka, mająca wynosić, jak wiadomo 520 miljonów koron złotych, przeznaczona jest na pokrycie deficytu w budżecie państwowym przez 2 lata, w którym to czasie Liga Narodów spodziewa się doprowadzić budżet ten do równowagi. Otóż trzeba będzie bardzo ciężkich ofiar materjalnych, aby suma ta starczyła na załatanie deficytu, trzeba będzie mianowicie więcej niż podwoić obecne dochody państwowe i to oczywiście nie w papierowych koronach, lecz w złocie, równocześnie zaś przez redukcję urzędów zmniejszyć wydatki o 130 miljonów złotych koron.

Mimo tych tak ciężkich warunków większość parlamentu austrjackiego, złożona z partyj chrześcijańsko-społecznej i nacjonalistów niemieckich, godzi się na ich przyjęcie, a tylko socjaliści domagają się ich odrzucenia, powołując się na to, że jeśli uchwali się tak wysokie podatki, to sanacja Austrji da się przeprowadzić bez uciążliwej pomocy gwarantów. Przyznać trzeba, że akceptowanie tych warunków jest aktem wysokiego zaparcia się i heroizmu ze strony państwa, które znalazłszy się nad przepaścią godzi się na najcięższe ofiary byle swą egzystencję uratować.

Pretendenci do tronu carskiego.

„Warszawskoje Echo" zamieszcza b. ciekawą korespondencję o pretendentach do tronu carskiego.

„Przed paru miesiącami jeszcze — pisze korespondent — centralną figurą wśród monarchistycznej emigracji rosyjskiej był wielki książe Dymitr Pawłowicz. Teraz ostatecznie zasłonił go przepychem i wspaniałością Cyryl Włodzimierzowicz.

Dymitr Pawłowicz już nie jest pięknym rasowym chłopcem, który bawił się na sketingu na polu Marsowem w nowym mundurku rotmistrza sztabu gwardji konnej. Roztył się i zbrzydł przez tyleż bezsenne ile wesołe noce. Niedawno jeszcze jego interesy materjalne były bardzo kiepskie, subsydjonował go wielki spekulant, nouveauriche petersburski Brajłowskij, dając mu od 10,000-15,000fr. miesięcznie. Wzamian za to b. wielki książe musiał upiększać swoją obecnością obiady i wieczory u p. Brajłowskiego".

Switę Dymitra, jak pisze „W. Echo", stanowili: generał Piotr Połowcew i pułk. Szagubatow. Gen. Połowcew jest znany ze swych plantacyj kawy w Zanzibarze, ze swej służby w Dzikiej Dywizji i wreszcie z dowodzenia petersburskim okręgiem wojskowym przy Kiereńskim.

Gen. Połowcew dostał podobno dymisję od Kiereńskiego za to, że nie przysłał po niego białego konia po zwycięstwie nad bolszewikami w lipcu 1917 r. Gen. Połowcew ze zmartwienia wyjechał do Persji z perłami i brylantami, które mu dają dotychczas możność błyszczenia w świcie w. ks. Dymitra.

Drugi adjutant Dymitra—pułk. Szagubatow, jest znany z niezwykłego tchórzostwa.

Swita Cyryla Włodzimierzowicza i on sam prezentują się daleko bardziej pompatycznie. Cyryl Włodzimierzowicz zbliża się do piątego krzyżyka, jest jeszcze bardzo przystojny. „Strażnikiem tronu" ogłosił się pod wpływem swej ambitnej małżonki Wiktorji Teodorówny. Fundusze posiada znaczne. Po zmarłej w 1920 r. Marji Pawłównie odziedziczył kosztowności, wartości 8 miljonów fr., a oprócz tego — pomaga mu rumuńska para królewska, gdyż Wiktorja Teodorówna jest rodzoną siostrą królowej Marji".

Olbrzym-włamywacz w rękach policji.

(Miał 1.85 metra wysokości. — Najniebezpieczniejszy z opryszków. — Nieostrożność go zdradziła. — Pieniędzy nie liczył.

Włamywacze są istną plagą Francji. Niema tam tygodnia, w którym nie zanotowanoby więcej lub mniej głośnego włamania. Przed niedawnym czasem obrabowano w ten sposób kilka bogatych instytucyj w Limoges. Kradzież była dziełem dobrze zorganizowanej bandy. Jednakowoż znaczna część winowajców wpadła w ręce policji, na wolności zaś pozostał główny uczestnik i autor włamania, niejaki Boulleret, słynący pod przybranem nazwiskiem Paolo-Boksera.

Pościg za złodziejaszkami był wielce utrudniony, a to ze względu na ciągłe zmiany miejsca pobytu.

Widywano go w pierwszorzędnych hotelach śródmieścia, to znów w nocnych spelunkach, to wreszcie po stacjach kolejowych. Jednakowoż w ostatnich dniach Paolo poczuł się snać bezpieczniejszy, ponieważ stale przebywał w Paryżu. W piątek zeszłego tygodnia stwierdzono wreszcie, że znajduje się w pewnym domu bardzo podejrzanej dzielnicy.

Nieostrożność go zgubiła.

Dom z samego wieczora został obstawiony agentami policji. U wyjścia z bramy przyczajeni do muru, oczekiwali nań dwaj inspektorowie policyjni. Jakoż około godziny trzeciej nad ranem Paolo ukazał się w sieni, a obskoczony z obu stron, zabierał się do ucieczki, gdy jeden z agentów przystawił mu lufę swojego brauninga do skroni.

Bandyta dwa razy wyższy i silniejszy,

sięgający 1,85 metra wysokości, zrozumiał ten argumen.

Bez oporu dał się odprowadzić do najbliższego komisarjatu.

Podczas oględzin znaleziono w kieszeni Paolo

z górą 40 tysięcy franków.

Broni przecież nie posiadał. Znalezione pieniądze były tylko drobną pozostałością zrabowanych sum. Ale jednocześnie z Bokserem zatrzymano dwóch innych ludzi i jednego szofera, oraz śpiewaka kabaretowego. Jak się okazało, obaj zatrzymani zupełnie przypadkowo znaleźli się w towarzystwie niebezpiecznego opryszka. Od trzech dni jednak brali udział w jego codziennych libacjach i zabawach. Dowiedziawszy się w komisarjacie z kim mieli przyjemność, dostarczyli interesujących szczegółów z życia bandyty. Paolo z powodzeniem grał rolę wielkiego pana.

Bez zająknienia opowiadał

o olbrzymim spadku,

jaki rzekomo otrzymał przed paru dniami.

W ciągu ubiegłych dni kazał się szoferowi obwozić z jednej restauracji do drugiej, by pospołu z nim zajadać obfite przekąski i opróżniać liczne butelki szampana. Później przybłąkał się trzeci kompan, ów śpiewak kabaretowy. Obu towarzyszom Paolo wypłacał dzienną pensję w wysokości 100 franków. Nadto płacił sam wszelkie rachunki, dosięgające w niektórych wypadkach tysiąca franków. Bilety stufrankowe opuszczały kieszeń bandyty z błyskawiczną szybkością. Paolo nie liczył wydawanych pieniędzy. Mimo to umiał się utrzymać w ramach naturalności. Żadnemu z jego kompanów nie przeszło przez głowę jakiekolwiek podejrzenie. Sielanka trwałaby jeszcze dłużej, gdyby nie czujność policji paryskiej.

W spelunce morfinistów.

Jedna z chińskich gazet opisuje spelunkę morfinistów w Szanghaju.

Brudne, oślizgłe schodki prowadzą do płytkiej suterenki — legowiska morfinistów.

Pod niskim pułapem panuje stale półmrok.

Za dziesięć chińskich centów morfinista otrzymuje szczyptę morfiny, którą natychmiast rozpuszcza w wodzie.

Następnie wszyscy otrzymują zastrzyknięcie.

Poczem morfinista wraca do domu lub też kroczy w głąb zakładu.

Amfilada wewnętrznych pokojów nie olśniewa bynajmniej przepychem. Nagie ściany, zwykłe nary drewniane, pokryte łachmanami i starymi, słomianymi matami.

Na narach pomięszani leżą Europejczycy i synowie niebieskiego państwa.

Trudno tutaj odróżnić białych i żółtych. Narkotyk zmienił ich zarowno w zwierzęta.

Obdarci, rozczochrani i brudni Rosjanie w swych gałganach, mających wyobrażać ubrania, niczem nie różnią się od Chińczyków.

Gospodarz spelunki bynajmniej nie ceremoniuje się z klientelą i często gęsto rozdziela zawiesiste policzki.

Wizyta policji poruszyła to rojowisko wykolejeńców.

Morfiniści wyciągnięci na światło słoneczne, wyglądają strasznie. Oto zaczyna się dla nich najstraszliwsza chwila. Morfina przestaje działać.

Twarze ich blade, bez kropli krwi, niby wyssane przez wampira.

Oczy błyszczą niezdrowo, ręce chwyta drgawka. Niektórych ta reakcja dręczy tak silnie, że wijąc się w konwulsjach, gryzą ziemię.

Żywe trupy, niewolnicy nałogu, błagają, aby im dano możność zażyć jeszcze jedną jedyną dawkę.

Oto przytulony do ściany w półleżącej pozycji młodzieniec o smagłej twarzy z żarzącemi się wielkiemi oczami. Głowa bezsilnie zwisa mu na piersi.

Okazuje się, że jest to syn znakomitej emigranckiej rodziny rosyjskiej. Zaledwie trzy lata temu skończył szkołę i stopień oficera otrzymał w czasie rewolucji.

Sąsiad jego — z maleńką zmarszczoną jak jabłko i żółtą jak kość słoniowa twarzyczkę — to artysta-malarz.

Ten szybko, nerwowo wtajemnicza nas w ciemne kunszta strasznego nałogu. Rozchylając koszulę, ukazuje pierś, zasłaną sinawymi i brunatnymi centkami:

— To zeszłoroczne ukłucia. A te obecne.

Przy tych słowach malarz odchyla rękaw koszuli. Cała ręka od dłoni aż po łokieć wygląda jak jeden olbrzymi ropiejący strup. Na poczerniałych brzegach tej ogromnej rany widać plamki czerwone, wielkości grochu — to najświeższe zastrzyknięcia.

Trzeci morfinista wydaje ryki pełne wściekłości, ryczy i wbrew okrzykom wartownika chińskiego stara się wydrzeć na ulicę.

Romantyczna historja.

(Ucieczka przez okno II piętra.)

Parę dni temu wieczorem mieszkańcy domu nr. 3 przy ul. Nowy Zjazd w Warszawie zaalarmowani zostali niezwykłem widokiem. Oto na II piętrze od frontu otwarte zostało okno pokoju zamieszkałego przez niejakiego Kazimierza Szymańskiego i w oknie tym ukazała się kobieta.

Dama ta, krzycząc „ratunku", wyszła z okna, idąc po wąskim parapecie kilkanaście kroków, weszła wreszcie do jednego z otwartych okien tegoż II piętra do mieszkania pp. Wietke.

Z okna, z którego wyszła wychylił się szybko Szymański, lecz potem cofnął się i zgasił światło. Gdy tłum lokatorów pobiegł na II piętro i zaczął szturmować do drzwi Szymańskiego, ten udał, że go niema w domu. Pani Wietke wpuściła tymczasem ocaloną damę, która, nic nie mówiąc, znikła.

Jednocześnie do szturmujących przy drzwiach nadeszła policja, lecz mimo to że żądała otwarcia drzwi „w imię prawa", Szymański nie otwierał. Gdy poszukiwania ślusarza, po którego poszła policja, nie dały wyniku, policjanci zjawili się powtórnie i wtedy dopiero po długim dobijaniu Szymański otworzył.

Co mówił z policjantami niewiadomo. Dość, że ci wyszli i skonstatowawszy, że owe zajście nie miało charakteru przestępstwa lecz było epizodem miłosnym, udali się do komisarjatu.

Kącik humorystyczny.

Szybka odpowiedź.

Pewien adwokat, chcąc wprowadzić w kłopot i podrażnienie księdza, postawił mu następujące pytanie: Jeśliby duchowieństwo z djabłami wiodło spór, kto wygrałby?

— Djabeł — odparł ksiądz, bo ma wszystkich adwokatów po swej stronie.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Rozmaitości.

Smutne rozczarowanie 89-letniej małżonki.

Pani Frances Lowe Corbit, mająca lat 89, wniosła do sądu w Chicago podanie o rozwód, oskarżając swego 70-letniego małżonka o zdradę. Powódka nazywa męża swego niepoprawnym donżuanem, którego uwodzicielskiemu kunsztowi uległa sama przed paru laty (!) i doznała w małżeńskiem pożyciu smutnych rozczarowań. Nadto mąż roztrwonił jej majątek w sumie pół miljona dolarów. Przedsiębiorczy 70-letni lowelas był już sześć razy żonaty i głosi bardzo wolnomyślne poglądy na małżeństwo wierność mężowską.

Odpowiedź Clemenceau.

Od chwili, gdy były prezes gabinetu francuskiego, Jerzy Clemenceau, ujawnił swój zamiar wyjechania do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić tam raz jeszcze stanowisko polityczne Francji — nie przestają napływać pod jego adresem depesze i listy, winszujące mu tego postanowienia i doradzające, na co ma zwrócić uwagę za oceanem.

Między innemi, „Stary tygrys" otrzymał też, jak donoszą dzienniki francuskie, od pewnego przedsiębiorcy amerykańskiego następującą depeszę:

„Trzy odczyty tygodniowo w ciągu ośmiu tygodni. Dwieście tysięcy dolarów. Odpowiedzieć telegraficznie".

Clemenceau odpowiedział krótko:

„Zwrócić się z tą propozycją do boksera Carpentiera".

Nowe austrjackie monety złote.

Poraz pierwszy od swego istnienia republika austrjacka bije złote monety. Te nowe monety potrzebne są na opłaty celne, oparte teraz na podstawie złotej zapasy monet złotych z czasów cesarstwa okazały się niewystarczające na ten cel. Nowe monety ozdobione są orłem austrjackim i napisem „Republik Oesterreich".

Pojemność flot.

Według wykazów, sporządzonych przez Lloyd'a, flota państw morskich liczy ogółem 33,935 okrętów o łącznej pojemności 64,370,789 ton. Na pierwszem miejscu stoi — Anglja—19,053,000 ton, drugie miejsce zajmuje Ameryka — 11,506,000 ton. Niemcy, które w roku 1914 posiadały 6 milj. ton, obecnie mają 1,783,000 ton. Japonja zajmuje obecnie trzecie miejsce. Norwegja siódme. Pojemność floty amerykańskiej od roku 1914 wzrosła o 11 milj. ton.

Głos oddaj na 7

Ogłoszenia drobne.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.